

SWITŁANA KRAWCZENKO
(Łuck)

DIALOG KULTUR NA ŁAMACH CZASOPISMA
„BIULETYN POLSKO-UKRAIŃSKI” (WARSZAWA 1932–1938)
Z PERSPEKTYWY POGRANICZA WIEKÓW

Czasopismo „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, wydawane w latach 30. XX wieku w Warszawie pod redakcją Włodzimierza Bączkowskiego, było ważnym składnikiem działalności polskiego ruchu prometejskiego w okresie międzywojennym. I chociaż ten ruch przede wszystkim miał cele społeczno-polityczne, jednak kultura, a głównie literatura zajmowała ważne miejsce w treściowym wypełnieniu wydania. Konceptualnie zespół redakcyjny czasopisma rozwijał „jagiellońską” tradycję porozumienia i współpracy między narodami oraz poszukiwania wspólnych interesów na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Pod względem taktycznym miał za zadanie przede wszystkim likwidację luk informacyjnych, które istniały w sferze kontaktów polsko-ukraińskich i w znacznej mierze były spowodowane poprzez sytuację społeczno-polityczną. Redakcja zapoczątkowała i rozwijała nową tradycję komunikacji międzykulturalnej, którą dotychczas nie prowadził żaden z periodyków. Rozumiejąc rolę informacji historyczno-kulturalnej, literacko-artystycznej i estetycznej, próbowano w ten sposób zmieniać negatywne stereotypy i budować mosty służące porozumieniu.

Wiele miejsca w czasopiśmie zajmowała literatura ukraińska – przekłady poetyckie, krytyka literacka, odezwy i recenzje nowych wydań literatury pięknej. Kwestie literackie były prezentowane w działach „Historia, literatura, sztuka”, „Dział literacki”, „Recenzje i polemiki”, „Dział informacyjny” oraz w rubrykach „Kronika”, „Ze współczesnej poezji ukraińskiej”, „Ze świata i kraju”, „Z życia ukraińskiego w RP i w świecie”, „Przedruki”, „Listy do Redakcji”, „Wspomnienia”, „Miscellenea”, „Nekrologi”, „Sprawy funduszu wydawniczego”, „Nadesłane książki” i in.

Przekład poetycki był najkrótszą drogą, którą można było dotarć do duszy i serca czytelnika. Drukowano więc tłumaczenia wierszy ukraińskich poetów klasycznych i współczesnych – najwięcej utworów T. Szewczenki, E. Małaniuka, O. Olżycza, P. Tyczyny w rubrykach „Z literatury ukraińskiej”, „Z ukraińskiej liryki ludowej”, „Z poezji ukraińskiej”, a także polskie wiersze, tematycznie i historycznie związane z Ukrainą – S. Goszczyńskiego (1933 nr 17), J. B. Zaleskiego (1933 nr 15, 26), Antoniego Sowy (1934 nr 10 (45)), J. Łobodowskiego (1937 nr 40) i innych autorów.

Spośród ukraińskich poetów XIX wieku w „Biuletynie” opublikowano również wiersze J. Fedkowicza, P. Kulisza, L. Glibowa w tłumaczeniu B. Lepkiego, poezję I. Franki w tłumaczeniu Romana Gamczykiewicza i Marusa, wiersze Łesi Ukrainki w tłumaczeniu Sydora Twerdochliba i Osypa Iwanenki oraz fragment poematu dramatycznego *Bojarynia* w tłumaczeniu Józefa Łobodowskiego. Uwagę redaktorów zwracała ukraińska literatura emigracyjna, wydawana nie tylko w Polsce.

W zakresie poszukiwań artystycznych szczególne zainteresowanie wywołują przekłady wierszy Eugeniusza Małaniuka w wykonaniu Józefa Łobodowskiego. W przekładach wierszy *Nadpis na księdze wierszy, 13 listopada 1920 roku* tłumacz zachowuje kluczowe elementy myśli autorskiej, rozgrywa symbolikę „sztyletu i stylosu”, umiejętnie odtwarza lakoniczne i treściowe określenia, podkreśla semantyczny potencjał leksyki poety, jambiczną rytmikę pierwszego tekstu i melodykę anapestu drugiego, przekazuje napięcie uczuć.

W ciągu lat 1932–1935 na łamach „Biuletynu” zostały opublikowane wiersze P. Tyczyny w tłumaczeniu E. Żytomierskiego, K. A. Jaworskiego, B. Lepkiego, K. Neriwnego i Aleksandra Baumgardtena.

Poezja ukraińska wywoływała zainteresowanie wybitnych postaci polskiej literatury międzywojennej, którym Ukraina była bardzo bliska biograficznie i duchowo. Czesław Jastrzębiec-Kozłowski – poeta i tłumacz pierwszej połowy XX wieku, był autorem liryki refleksyjno-religijnej i przekładów z literatury europejskiej. Tłumaczył utwory T. Szewczenki, E. Małaniuka, O. Olżycza, J. Klena. Jastrzębiec-Kozłowski tłumaczył też mniej znanych poetów zachodnioukraińskich – I. Nariżną, B. Swarżycza, W. Surmacza i innych. Aktywnym tłumaczem był Kazimierz Andrzej Jaworski – poeta, tłumacz, członek stowarzyszenia literackiego „Reflektor” i redaktor miesięcznika „Kamena”. Tłumaczył również z francuskiego, włoskiego, rosyjskiego, białoruskiego. Z języka ukraińskiego przełożył wiersze P. Tyczyny, E. Małaniuka, O. Olżycza. Znany twórca lubelski Józef Czechowicz (pseudonimy Henryk Zasławski i Józef Surmacz), który był autorem liryki wizyjno-symbolicznej, dramaturgiem i prozaikiem, założycielem czasopisma „Pióro”, przekładał P. Tyczynę, E. Małaniuka. Z kolei Julian Tuwim utrzymywał przyjazne stosunki z E. Małaniukiem, wiersze którego przekładał na język polski. Eugeniusz Żytomierski – poeta, tłumacz i publicysta, autor licznych zbiorów poetyckich i dzieł prozowych. Z literatury ukraińskiej przekładał P. Tyczynę, M. Rylskiego, E. Małaniuka i innych.

Upowszechnieniu ukraińskiej literatury w Polsce wielce przysłużył się B. Lepki, który w tym czasie pracował jako profesor na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jego przekłady utworów ukraińskich pisarzy chętnie drukowano na łamach czasopisma „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego”. W 1933 roku zaprezentowano polskim czytelnikom przekłady ukraińskich pieśni ludowych (nr 15, 24), kołęd i kołomyjek (nr 12) wykonane przez Bogdana Lepkiego, które do dziś mają znaczną wartość kulturową.

Duże znaczenie dla przedstawienia całościowej wizji procesu literackiego miały szkice informacyjne i analityczne, w których wyświetlano różne etapy historycznego rozwoju literatury ukraińskiej od początków do współczesności. Ich autorzy łączyli podejście chronologiczne z pogłębioną analizą charakterystycznych zjawisk (okresów historycznych, gatunków, tematów, pokoleń). Należy tutaj wyróżnić Roberta Younga-Żachowskiego, autora artykułów *Literatura ukraińska najmłodszych* (1933, nr 30), *Drogi współczesnej literatury ukraińskiej* (1934, nr 3 (38)), *Kobiety w literaturze ukraińskiej* (1934, nr 26–27 (61–62)). W publikacji *Literatura ukraińska najmłodszych* krytyk ukazał nową generację pisarzy

ukraińskich, rozdzielał literaturę radziecką od emigracyjnej, wskazywał na społecznie uwarunkowane różne drogi ich rozwoju. Stosując do ówczesnych postaci literackich bardzo dokładne określenia, pisał: „Zresztą w ogóle o literaturze ukraińskiej zaprzestano mówić. Ona czerwonym władcom robiła więcej kłopotu aniżeli przyjemności. Historyczny Tyczyzna nie mógł w żaden sposób zdobyć się na poemat o komunie dorównujący przynajmniej jego poprzednim „oktawom”, zrodzonym jeszcze nie w kleszczach literackiej Czecha. Chwyłowyj, ów „miateżnyj Kola”, jak powiedział o nim na jego pogrzebie jego współtowarzysz P. Pancz, dokuczył bolszewikom nie tylko przed śmiercią, lecz i po śmierci, stwarzając „niepotrzebny ferment, demoralizujący młodzież”. Sosiura zdradza czarny pesymizm, Kosynka kułackie tendencję, Rylskeyj uporczywie trwa na swoim neoklasycznym posterunku – więc owa stawka na ukraińską kulturę października zawiodła na wszystkich frontach”¹.

Swoje refleksje R. Żachowski pogłębił w eseju *Drogi współczesnej literatury ukraińskiej*, opublikowanym w 1934 roku, w którym zbadał polifunkcjonalność literatury ukraińskiej, jej powiązania z procesami społeczno-narodowymi, wpływ na świadomość społeczną, konsolidacyjną rolę w odniesieniu do narodu. W studium filologicznym *Kobiety w literaturze ukraińskiej* (1934) badacz zaprezentował szeroką panoramę życia ukraińskiego piśmiennictwa od pierwszej kobiety-pisarki Marko Wowczok do współczesnych zachodnioukraińskich pisarek Darii Wikońskiej i Zofii Jabłońskiej. Każdą twórczą indywidualność – Marko Wowczoka, Ołeny Pczilki, Olgi Kobylańskiej, Chrysti Ałczewskiej, Katrii Hrynewycz, Natalii Liwyckiej-Chołodnej, Nataleny Korolewej i innych – badał wszechstronnie – uwzględniając wpływ środowiska, cechy epoki, przejawy tradycji narodowych. Łesię Ukrainkę publicysta nazwał „zjawiskiem wyjątkowym” w literaturze ukraińskiej, któremu jeszcze nikt nie dorównał. Tekst jest przekonujący z powodu potężnej zawartości informacyjnej, licznych wydarzeń i wachlarza imion mniej znanych pisarek (Klementyna Popowycz-Barska, Eugenia Jaroszyńska, Maria Zagirna-Grinczenko, Halina Żurba, Halina Komarowa, Łada Mohylańska i inne), które stawały się podstawą działania dla tych bardziej utalentowanych i znanych. R. Żachowski zauważył brak w literaturze ukraińskiej takiego odrębnego zjawiska, jak literatura kobieca, które istniało w innych kulturach. Pisarki ukraińskie „nigdy nie zamykały się w ciasnym kącie „kwestii kobiecej”² – zauważył. Był przekonany, że ukraińskie pisarki odegrały szczególną rolę w kształtowaniu ukraińskiego ducha narodowego.

Tożsamość, duchowa głębia i różnorodność ekspresji artystycznej ukraińskiej literatury zostały zaprezentowane również w galerii portretów literackich. Obszerne artykuły filologiczne poświęcono niezwyklej biografii H. Skoworody (1933, nr 32), twórczości J. Szczogolewa (1934, nr 5 (40)), M. Rylskiego (1934, nr 15), Łesi Ukrainki (1938, nr 32), tragicznej drodze życiowej Mykoły Chwyłowego (1933, nr 8), intertekstualności dzieł Tarasa Szewczenki (*Szewczenko i Polacy* 1934, nr 10) oraz innym pisarzom. Autorami studiów byli polscy publicyści i przedstawiciele inteligencji ukraińskiej – J. Łobodowski, Z. Mazur, P. Zajcew, E. Kark (pseudonim E. Małaniuka), K. Symonolewicz junior.

Gatunkowe granice tradycyjnego portretu literackiego przekracza krótka publikacja Konstantego Symonolewicza pod tytułem *Eugeniusz Małaniuk, poeta-rycerz*. Tekst nie

¹ R. Young, *Literatura ukraińska najmłodszych*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1933, nr 30, s. 5.

² R. Ż a c h o w s k i, *Kobiety w literaturze ukraińskiej*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1934, nr 26, s. 7.

przedstawia ani drogi życiowej, ani najważniejszych aspektów twórczości poety. Napisany w kształcie eseju zawiera bardzo dokładne, charakterystyczne określenia twórczej indywidualności Małaniuka. Dla publicysty „Eugeniusz Małaniuk jest zjawiskiem wyjątkowym”³. Wyjątkowość poety zauważa w jego stosunku do poezji, jako do „wielkiej i świętej służby narodowej”, w „nowoczesnym romantyzmie”, w „wędrownkach po dawno zagasłych paleńskich, po cmentarzach walk i myśli narodowych”, „dziejach bolesnych” i „tragiczną ich historjozofią”⁴. Ekspresyjną i zmysłową dominantą poetyckiej palety Małaniuka był, według krytyka, patriotyzm. „Cała jego twórczość to jeden wielki akord miłości Ojczyzny, bólu z powodu jej upadku i wiary w jej słoneczną przyszłość!”⁵ – pisał K. Symonolewicz. „Poeta-rycerz” – było to określenie zawierające najwyższą ocenę nie tyle wartości artystycznych, jak raczej ideałów duchowych E. Małaniuka, jego wyjątkowość wśród ówczesnych poetów.

Jednak najwięcej uwagi redakcja poświęcała postaci Tarasa Szewczenki. Geniusz ukraińskiej twórczości artystycznej na łamach czasopisma „Biuletyn Polsko-Ukraiński” zyskał być może pierwszą w kulturze polskiej zasłużoną i uczciwą ocenę oraz szacunek. Drukowano przekłady wierszy ukraińskiego Kobziarza, pisano o jego biograficznych i duchowych powiązaniach z kulturą polską, o kontaktach osobistych z Polakami, dużo uwagi poświęcano polskiej recepcji dzieł T. Szewczenki. Liczne były publikacje tematyczne, a numer 10 biuletynu z 1934 roku w całości został poświęcony 120. rocznicy urodzin poety. Corocznie wydania marcowe „Biuletynu” poświęcano ukraińskiemu Wieszczeni (W 75. rocznicę śmierci T. Szewczenki (1936, nr 10), Szewczenkowskie uroczystości (1934, 1935 nr 12), Szewczenkowskie uroczystości w Warszawie (1937, nr 13)).

W całym okresie istnienia czasopisma wydrukowano ponad dwadzieścia wierszy Szewczenki w tłumaczeniu Władysława Syrokomli, Sydora Twerdochliba, Stanisława Grudzińskiego, Jerzy Pogonowskiego, Romana Gamczykiewicza, Zofii Wojnarowskiej, Pawła Zajcewa, Bogdana Lepkiego, Czesława Jastrzębca-Kozłowskiego, Konstantego Dumańskiego. Większość tłumaczy fascynowały teksty liryczne, elegie i refleksje filozoficzne – *Dumy moje...*, *Modlitwa*, *Testament*, *Dola*, *To obojętne mi...*, *Jak dziwnie...*, *Nikogo tutaj...*, *Nie zazdroście bogaczowi...*, *Liczę w niewoli dni i noce...* Na łamach „Biuletynu” największą liczbę przekładów Szewczenki w języku polskim opublikowali B. Lepki i Cz. Jastrzębiec-Kozłowski.

Niejednokrotnie do twórczości T. Szewczenki wracał polonista i sławista E. Pogonowski (1897–1980). Człowiek o wysokiej kulturze i rozległej wiedzy, uczestnik dyskusji w międzywojennych periodykach literackich i autor licznych badań filologicznych⁶. Przekładał wiersze *Subotów* (1933, nr 10) i *Na wieczną pamięć Kotlarewskiemu* (1934, nr 34). W 1933 roku na łamach czasopisma prezentował cykl artykułów naukowych pod tytułem *Szlakami ukraińskiej myśli politycznej* (nr 18–21). W roku 1935 opublikował recenzje *Ułasa Samczuka: «Wołyń»* i *Doktora Gołubca: «Bractwo św. Cyryla i Metodego w Kijowie»*. W roku 1936 została wydana jego recenzja *Huculszczyzna w ujęciu W. Szuchewicza*

³ K. Symonolewicz, jun., *Eugenijusz Małaniuk, poeta-rycerz*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1932/33, nr 3, s. 35.

⁴ Ibidem, s. 35–36.

⁵ Ibidem, s. 37.

⁶ *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, t. II, Łódź 1998, s. 359–362.

i F. A. Ossendowskiego. E. Pogonowski napisał szereg prac naukowych o twórczości T. Szewczenki. W studium porównawczym „Zaspiw” Tarasa Szewczenki w przekładach polskich ocenił twórczość Tarasa Szewczenki, jako „zjawisko o znaczeniu przełomowym” nie tylko dla literatury ukraińskiej, lecz również dla literatury światowej⁷. Porównywał trzy warianty polskich interpretacji szewczenkowskiego fragmentu *Zaspiwu* (*Dumy moje...*) – W. Syrokomli, S. Grudzińskiego i S. Twerdochliba. Badał treściowe i formalne wartości tłumaczeń, dokładność i adekwatność obrazów, emocjonalność i ekspresję, strofikę, rymę i rytmizację, strukturę syntaksyczną i odejście od pierwszorzoru. E. Pogonowski analizował również cechy folklorystyczne wierszy Szewczenki i technikę przekładów⁸.

Pogonowski przez wiele lat zajmował się tematem wartości artystycznej i poziomu technicznego tłumaczeń wierszy Tarasa Szewczenki. W 1935 roku zaprezentował swe tłumaczenia na posiedzeniu Ukraińskiego Instytutu Naukowego, a skrócona wersja jego referatu została wydana pod tytułem *O polskich tłumaczeniach wierszy T. Szewczenki* (1935, nr 35). W swoim studium E. Pogonowski przedstawił dwa pokolenia tłumaczy, analizował przekłady starszego pokolenia – Syrokomli, Goźdźczyńskiego, Z. Ludomira, Lenartowicza, Sowińskiego pod względem obecności w nich ukraińskiego ducha narodowego i obrazowości wierszy Szewczenki oraz zachowania oryginalnej rytmomelodyki. Do pokolenia młodych tłumaczy zaliczał Daniłowskiego, Z. Wojnarowską, S. Twerdochliba, Szumskiego, B. Lepkiego.

Zapoznanie Polaków z twórczością Szewczenki odbywało się nie tylko za pośrednictwem interpretacji poetyckich. Licznie drukowano również różnogatunkową publicystykę poświęconą twórczości ukraińskiego poety. Wartościowy wybór takich tekstów „Biuletyn Polsko-Ukraiński” opublikował w jubileuszowym wydaniu szewczenkowskim z roku 1934, nr 10. W drugim numerze został opublikowany artykuł M. Altbauera *Echa Wileńskie w życiu i twórczości Tarasa Szewczenki* zawierający ciekawe i mało znane fakty historyczne o dawnych powiązaniach kulturalnych między narodami, o placówkach kultury ukraińskiej w Wilnie w XV-XVI wieku oraz o wydarzeniach, dziełach i osobistych kontaktach T. Szewczenki związanych ze stolicą litewską.

Numer „Biuletynu” ku czci Szewczenki z roku 1934 rozpoczynał się od artykułu redakcyjnego *Kult Szewczenki*, w którym odnoszono się do kultu Wielkiego Kobziarza, właściwego dla całego ukraińskiego społeczeństwa. Autor pragnął zagłębić się w istotę zjawiska, wyjaśnić uwarunkowania, genezę i jego znaczenie dla narodu ukraińskiego, a także stwierdził, że znaczenie roli Szewczenki dla Ukraińców polega nie na licznej pisanej o nim literaturze, ale na jego konsolidującej roli narodowej⁹. Badając „wielkość” T. Szewczenki, nieznaną autor (ewentualnie sam redaktor W. Bączkowski) pisał, że ona „polega właśnie na uniwersalności jego idei narodowych i społecznych, stojących ponad klasy, stany partie, kliki i koterje”, podnosi poetę do najwyższego poziomu duchowości i nadaje wszechludzkiej wartości¹⁰.

⁷ J. Pogonowski, „Zaspiw” T. Szewczenki w przekładach polskich, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1932/33, nr 3, s. 32.

⁸ Ibidem, s. 34–35.

⁹ *Kult Szewczenki*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, Warszawa 1934, nr 10, s. 1–2.

¹⁰ Ibidem, s. 2.

Słynnym szewczenkoznawcą w latach 20.–30. w Polsce był ukraiński historyk, krytyk i publicysta, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, współpracownik Ukraińskiego Instytutu Naukowego w Warszawie P. Zajcew. Kontynuacją rozważań dotyczących interkulturowego aspektu twórczości ukraińskiego poety zawartych w wydaniu jubileuszowym z 1934 roku okazała się jego duża praca badawcza *Szewczenko i Polacy*. Autor analizował w niej przyjaźń Szewczenki z Polakami, ich wpływy na świadomość i kształtowanie pisarza, polskie motywy w twórczości T. Szewczenki, ich źródła, intencje i interpretacje. Badacz zwrócił szczególną uwagę na poemat *Hajdamacy* właśnie z powodu niejednoznacznej jego recepcji w społeczeństwie polskim. Naukowiec wyjaśniał, że negatywna ocena poematu została wywołana przez warunki obiektywne. Do wykrzywionej interpretacji tragicznych wydarzeń wspólnej historii, nieobiektywnego ich odbioru przez audytorium polskie w XIX wieku, zdaniem badacza, przyczynił się brak wyjaśniającej przedmowy w rosyjskich wydaniach dzieła jeszcze za życia poety. Szewczenko był przekonany, że ówczesne władze rosyjskie czyniły to umyślnie. Nie pominął krytyk i artystycznych cech polskich tłumaczeń poematu. W oparciu o listy i dzienniki P. Zajcew dużo pisał na temat stosunków T. Szewczenki z Polakami podczas zesłania i po powrocie z niego. Zauważał wiele tendencyjnych wypowiedzi, które powstały wskutek stronniczych opinii niektórych ukraińskich historyków i krytyków, bezmyślnie powtarzanych przez ich następców. „Niektórzy Ukraińcy, przyjaciele Szewczenki i jego pierwsi biografowie usiłowali rzucić cień na stosunki Szewczenki z Polakami. Stosunki te przedstawiano, jako wyzyskiwanie autorytetu Szewczenki dla jakichś polskich celów... Ten pogląd czasem wpływał nawet ze szczerego przekonania, że tak rzeczywiście było... Już dr Szczurat i Sergjusz Jefremow w swoich pracach wykazali, że tak nie było, a obiektywność każe nam podkreślić, że były i polskie głosy, które nie przyczyniały się do obiektywnego rozpatrzenia kwestii stosunków Szewczenki z Polakami: jedni robili z niego hajdamackiego watażkę, inni zaś twierdzili zupełnie bezpodstawnie, że „pisarze polscy pierwsi zrobili Szewczenkę sławę” – pisał P. Zajcew. – „Sławę sobie zrobił Szewczenko sam. A że w skarbnicy jego ducha, którą pokoleniom przekazał, są perły i ze skarbcza kultury polskiej, to jeszcze więcej podnosi znaczenie jego geniuszu twórczego: cienie ponurej przeszłości nie odstraszyły go, wierzył w lepszą przyszłość, służąc ludzkości pod sztandarem Dobra i Prawdy, na zasadach których pragnął oprzeć przyszłe stosunki obu pokrewnych a poważnionych narodów”¹¹.

Swoistą kontynuacją licznych rozważań P. Zajcewa stała się obszerna praca ukraińskie-go krytyka literackiego, dziennikarza i publicysty Ł. Łuciwa *Polacy o Szewczenku (Taras Szewczenko w literaturze polskiej)*. Uczony zbadał polską recepcję malarskiej i literackiej twórczości T. Szewczenki. Autor zauważał, że najczęściej negatywną ocenę Polaków wywoływały dwa poematy *Tarasowa noc* i *Hajdamacy*, w których poeta dotknął drażliwych tematów trudnej przeszłości polsko-ukraińskiej. Ł. Łuciw również stwierdzał, że błędne postrzeżenie przez polskich odbiorców poematu *Hajdamacy* jest wywołane brakiem przedmowy we wszystkich rosyjskich wydaniach. Większość Polaków miała kontakt właśnie z tymi wydaniem i odbierała dzieło powierzchownie, nie wnikając w prawdę artystyczną i historyczną, nie uwzględniając pozycji autorskiej. Badacz był przekonany o tym, że edycje rosyjskie świadomie opuszczały *Przedmowę* do poematu. Ponadto, za życia Szewczenki w ogóle nie były wydawane jego utwory antyrosyjskie. Pojawiły się one już po śmierci

¹¹ P. Zajcew, *Szewczenko i Polacy*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, Warszawa 1934, nr 10, s. 20–21.

poety i to poza granicami Rosji. Ten fakt nie dawał możliwości pełnej i obiektywnej oceny twórczości pisarza, jej podłoża historycznego. W wyobrażeniu Polaków Rosja była przede wszystkim najeźdźcą. Najeźdźcą ona pozostawała również dla Szewczenki. Jednak brak dzieł antyrosyjskich automatycznie zaliczał poetę, w oczach polskich czytelników, do grona najeźdźców. Te okoliczności doprowadziły do powstania kardynalnie przeciwstawnych opinii. Autor podkreślał aktualność poruszonych przez ukraińskiego poetę problemów teraźniejszości (czyli lat 30. XX wieku) w zakresie stosunków polsko-ukraińskich, znaczenie testamentu wielkiego poety nie tylko dla narodu ukraińskiego¹².

Redakcja „Biuletynu” przypomniała mało znane przemówienie na pogrzebie Tarasa Szewczenki w Petersburgu, wygłoszone przez studenta Władysława Choroszewskiego w publikacji *Polskie przemówienie nad trumną Szewczenki*. Zaszyfrowany w kryptonimie autor dość dokładnie zbadał sytuację społeczno-historyczną, która w tamtych czasach kształtowała się w Petersburgu, podał treść wygłoszonego przemówienia, jego ukryte znaczenie i wagę dla polskiego ruchu wyzwolenczego. Stwierdzał, że kierownictwo polskiego podziemnego „stowarzyszenia rewolucyjnego” postanowiło sprowadzić na pogrzeb Szewczenki całą „rewolucyjną Polonię Petersburga”¹³. Autor zauważał, że był to pierwsze tajne, polskie wystąpienie polityczne przeciwko caratowi, bezpośrednio przed protestem publicznym.

Do wydania ku czci Szewczenki w 1934 roku dodano ryciny – reprodukcje rysunków, portrety Tarasa Szewczenki i jego przyjaciół, polskie przekłady wierszy *Testament* (Zofii Wojnarowskiej), *To obojętne mi...* (Pawła Zajcewa) i wiersz Antoniego Sowy (Edwarda Żeligowskiego) *Do brata Tarasa Szewczenki*.

Opowieść o stworzeniu *Kobziarza* Tarasa Szewczenki została przedstawiona w artykule „*Kobzar*” *T. Szewczenki w alfabecie łacińskim*¹⁴ (1934, nr 15). Wydanie to, bogato ilustrowane, oprawione w skórę ze złotą ozdobą i zapinkami, przepisane przez nieznaną osobę łacińskim alfabetem w polskiej transkrypcji, zostało konfiskowane podczas prześladowań Bractwa Cyryla i Metodego, a następnie odnalezione w archiwum III Otdielenija, czyli politycznej policji w Petersburgu, w roku 1917.

Wątek pogłębionych relacji T. Szewczenki z kulturą polską był kontynuowany na łamach „Biuletynu”. W 1935 roku Pawło Zajcew opublikował na jego łamach studium literaturoznawcze *Dwie postacie polskie w powieściach T. Szewczenki*. Badacz analizował utwory *Artysta* i *Warnak*, szczególną uwagę zwracając na biograficzny i etyczny aspekt powieści *Artysta*, przedstawiając obraz polskiej panny Magdaleny w powieści *Warnak*¹⁵. Obraz polskiej kobiety, oddanej ideom demokratycznym i narodowym, pojawił się, zdaniem badacza, pod wpływem rozpowszechnionego wtedy problemu kobiet w literaturze europejskiej, obraz Magdaleny urzeczywistniał idealizowane pojęcie Szewczenki o człowieku w całości.

¹² Ł. Ł u c i w, *Polacy o Szewczence*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, Warszawa 1934, nr 10, s. 21–26.

¹³ *Polskie przemówienie nad trumną Tarasa Szewczenki*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, Warszawa 1934, nr 10, s. 27–28.

¹⁴ „*Kobzar*” *T. Szewczenki w alfabecie łacińskim*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1934, nr 15, s. 5–6.

¹⁵ P. Z a j c e w, *Dwie postacie polskie w powieściach T. Szewczenki*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1935, nr 8, s. 82–83.

Postać Wielkiego Kobziarza zawsze była prezentowana w publikacjach „Biuletynu” na tle procesów społeczno-kulturalnych i w kontekście duchowych intencji narodu ukraińskiego. Przed czytelnikami polskimi otwierały się nieznane strony życia i twórczości ukraińskiego poety (często też nieznane samym Ukraińcom).

Dawne ściśle więzi duchowe dwóch podobnych kultur – ukraińskiej i polskiej – ujawniały się zarówno na poziomie stałych kontaktów pisarzy, jak i na poziomie głębszego duchowego kontaktu dwóch narodów. Autorzy „Biuletynu” pragnęli likwidować luki informacyjne w ukraińskiej tradycji literackiej, należycie czcić klasyków piśmiennictwa ukraińskiego, wykazywać ciągłość polsko-ukraińskich więzi kulturalnych. Szczególną uwagę czasopismo poświęcało pisarzom polsko-ukraińskiego pogranicza (J. Słowacki, U. Samczuk), pisarzom emigracji ukraińskiej w Polsce, tematowi Wołyń w utworach literackich.

Symboliczną postacią dialogu polsko-ukraińskiego w XX wieku był Józef Łobodowski. Na łamach „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” drukowano jego tłumaczenia poezji ukraińskiej, publicystykę i krytykę literacką: *Młoda poezja ukraińska* (1938, nr 25), *Od Słowackiego do Samczuka* (1938, nr 20), *Twórczość Łesi Ukrainki* (1938, nr 32) i in. W artykule *Od Słowackiego do Samczuka* porównywał wołyńskie obrazy u polskich i ukraińskich pisarzy. Badając wołyńskie motywy poezji polskiej XIX wieku, zauważał Łobodowski ich związek z motywami w twórczości ukraińskiego pisarza Ułasa Samczuka – uczucie i doświadczenie „autochtona, związanego najsilniejszymi związkami z ziemią, na której siedzi i którą opisuje”¹⁶. Przenosząc to zjawisko literackie na płaszczyznę polityki, Józef Łobodowski widział w nim realne rozwiązanie złożonego problemu współmieszkania na wspólnej ziemi, którą zarówno Ukraińcy, jak i Polacy uważali za swoją ojczyznę. Z poezji ukraińskiej tłumaczył E. Małaniuka, N. Lewicką-Chołodną, O. Olżycza, J. Klana i innych autorów.

„Biuletyn Polsko-Ukraiński” posiadał stałą rubrykę „Recenzje i polemiki”. W ciągu lat 1932–1938 zaprezentowano w niej wiele nowych ukraińskich publikacji. W 1935 roku (nr 4) *Liryczna recenzja* zapoznała czytelników z tomem wierszy N. Liwyćkiej-Chołodnej *Ogień i popiół*. Całościowe wydanie utworów Tarasa Szewczenki w rubryce „Z nowych wydawnictw” prezentowano w 1935–1938 latach, Nowe zbiory B. Krawciwa, O. Olżycza, S. Hordyńskiego i J. Dryhynycza przedstawiano w tradycyjnym dziale *Wśród poetów* w 1935 roku (nr 46).

Na łamach „Biuletynu” zgromadzono ogromne doświadczenie duchowe przedwojennego pokolenia inteligencji polskiej i ukraińskiej, które niemal w beznadziejnych warunkach konfrontacji, poszukiwało sposobów porozumienia, pragnęło dotrzeć do rozumu i serca zarówno polityków, jak i zwykłych obywateli.

„Biuletyn Polsko-Ukraiński” położył fundamenty polsko-ukraińskiej komunikacji międzykulturalnej. Osiągnięć tych w XX wieku nie powtórzył żaden z krajowych periodyków ani na Ukrainie, ani w Polsce. Poprzez dostarczanie obiektywnej wiedzy na temat historii i kultury sąsiedniego narodu „Biuletyn” starał się zmienić opinię publiczną zarówno Polaków, jak i Ukraińców mieszkających wówczas w Polsce, przewyciężyć stereotypy i uprzedzenia, zrodzić wiarę w możliwość wzajemnego zrozumienia i współpracy.

¹⁶ J. Ł o b o d o w s k i, *Od Słowackiego do Samczuka*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1938, nr 20, s. 214.

Zespół „Biuletynu” wprowadzał optymistyczne nastawienie części opinii publicznej, kształtował pozytywną wzajemną recepcję Ukraińców i Polaków przy pomocy wszystkich dostępnych i możliwych sposobów wpływu. Tradycja dialogu międzynarodowego na łamach czasopisma przeszła próby historyczne XX wieku. Wydarzenia końca XX – początku XXI wieku, nawiązanie ścisłej współpracy między Ukrainą a Polską w dziedzinie politycznej, gospodarczej, kulturalnej potwierdziło jej ważność i aktualność. „Mądrość dialogu kultur polega na umiejętności zbierać kropelki różnic w niezmierny ocean dobra; przyjazny dialog kultur jest niby życiodajną głębą, na której wzrastają ziarna zrozumienia, harmonii, przyjaźni między państwami; twórczy dialog kultur jest studnią, w której są zachowane prawdziwe wartości życiowe” – pisał jeden ze współczesnych ukraińskich krytyków dziennikarskich¹⁷.

SWITŁANA KRAWCZENKO

**The Dialogue of Cultures on the Pages of “The Polish-Ukrainian Bulletin” (Warsaw 1932–1938).
From the Perspective of the Turn of the Centuries**

Summary

The article discusses the importance of the periodical “The Polish-Ukrainian Bulletin” published in Warsaw in the 1930s. “The Bulletin” functioned as a mediator between the artistic environments of Poland and Ukraine, publishing “belles-lettres”, opinion journalism and literary criticism by the writers from these two nations. The author of the article claims that the periodical played a very significant role in forming a cross-cultural dialogue, overcoming the prejudices and the stereotypes present in both countries.

¹⁷ В. Лизанчук, *Політика національної пам'яті та засоби масової інформації*, [w:] *Українська періодика: історія і сучасність: Доп. та повідомл. десятої Всеукр. наук.-теорет. конф., Львів, 31 жовт. – 1 листоп. 2008 р.*, за ред. М.М. Романюка, Львів 2008, с. 64–73.